Spektakl, który miał "obrażać pamięć" o prezydencie Kaczyńskim, zdjęty z afisza. Dyrektor odsyła do polityków PiS

KULTURA KIELCE 31.05.2022, 07:27

3 ZDJĘCIA

Scena ze spektaklu "Ale z naszymi umarłymi" w Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach (Fot. Paweł Małecki / Agencja Wyborcza.pl)

Marcin Sztandera

KIELCE
KULTURA KIELCE
PIS
PIS KIELCE
TEATR ŻEROMSKIEGO KIELCE

Zafisza kieleckiego Teatru im. Żeromskiego zdjęto spektakl, w którym zdaniem posła Solidarnej Polski obrażona została pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej. Pytany o to dyrektor teatru odsyła do dwojga wiceministrów z PiS. Ci mówią, że to "czyjaś fobia".

Chodzi o komedię "Ale z naszymi umarłymi" na podstawie powieści Jacka Dehnela, w adaptacji Michała Kmiecika, która miała premierę 2 kwietnia w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach. Sztuka w reżyserii Marcina Libera jest przez sam teatr przedstawiana jako "groteskowa komedia grozy o pierwszej apokaliptsie zombie w dziejach Rzeczpospolitej Polskiej".

REKLAMA

Głośno się o niej zrobiło prawie trzy tygodnie po premierze, gdy poseł Solidarnej Polski Mariusz Gosek dopatrzył się scen, które obrażają pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej, m.in. Lecha Kaczyńskiego. Parlamentarzysta domagał się odwołania dyrektora Teatru im. Żeromskiego w Kielcach.

REKLAMA

Teatr odwołuje spektakle. A dyrektor odsyła do wiceministrów: sportu i spraw zagranicznych

Samej sztuki nie było w repertuarze na kwiecień i maj. Ale przedstawienia były zaplanowane na czerwiec. - Koleżanka kupiła bilet online. Ale kilka dni temu odebrała telefon z teatru, że spektaklu nie będzie. W zamian zaproponowano jej bilet na "Klątwę rodziny Kennedych" - mówi jedna ze stałych bywalczyń kieleckiego teatru. - To może być związane z cenzurą - zauważa.

Poseł Solidarnej Polski kontra dyrektor teatru. Kto zapłaci 50 tys. zł za "obrazę pamięci" o prezydencie Kaczyńskim?

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Michał Kotański, dyrektor Teatru im. Stefana Żeromskiego, pytany o powody odwołania zaplanowanych spektakli, odpowiada. - Proszę spytać o to dwóch czołowych recenzentów teatralnych w województwie świętokrzyskim, wiceminister sportu Annę Krupkę i wiceministra spraw zagranicznych Piotra Wawrzyka - mówi Kotański.

Dopytujemy, czy to oznacza, że wiceministrowie naciskali, żeby zdjąć sztukę. - Myślę, że warto, aby oboje sami wypowiedzieli się w tej sprawie w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, nie uciekając w ogólne i nic nieznaczące stwierdzenia - odpowiada dyrektor Kotański.

Kto kazał zdjąć sztukę?

Co istotne, Teatr im. Żeromskiego jest współprowadzony przez samorząd województwa i Ministerstwo Kultury. Współpraca jest bliska, obie instytucje m.in. finansują wielomilionową przebudowę teatru.

Wojewoda o odwołaniu wojewódzkiej konserwator zabytków: Kluczowy jest kielecki teatr

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Dopytujemy dyrektora, która z tych jednostek kazała mu podjąć decyzję o zdjęciu spektaklu z afisza.

REKLAMA

- Wiceminister Krupka i wiceminister Wawrzyk znają więcej szczegółów tej sprawy niż ja i mam nadzieję, że chętnie się nimi podzielą z opinią publiczną - odpowiada dyrektor Kotański.

REKLAMA

Nieoficjalnie w środowisku widzów teatralnych mówi się, że do zdjęcia sztuki mogło dojść po sugestiach Magdaleny Kusztal, byłej dyrektorki Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Kotański nie chce tego komentować. Sama Magdalena Kusztal zdecydowanie zaprzecza. - Nie mam takiej siły sprawczej, żeby zdjąć sztukę z afisza - mówi była dyrektorka.

Wiceministrowie: to czyjaś fobia

Piotr Wawrzyk po prośbie o komentarz w tej sprawie odpowiedział SMS-em: "Nie zamierzam komentować czyichś fobii".

Poznań, 19.07.2021. Premier Mateusz Morawiecki na budowie sieci szybko-kanalizacyjnej we wsi Poznań. W pierwszym rzędzie Anna Krupka i Piotr Wawrzyk Fot. Wojtek Habdas / Agencja Wyborcza.pl

Anna Krupka, wiceminister sportu i turystyki, pytana, czy interweniowała w sprawie spektaklu, odpowiada po namyśle podobnie: - Nie będę komentowała czyichś fobii - mówi parlamentarzystka PiS. Co istotne, o samej sztuce nic nie mówi, nie ukrywa, że spektaklu nie widziała.

REKLAMA

Materiał promocyjny partnera

Liście dębu
Powieść wojenna na autentycznych wydarzeniach
KUP E-BOOK

Ukochane dziecko
Połączenie kryminału, thrillera i historii rodzinnej
KUP E-BOOK

Co ci się przydarzyło?
Rozmowy o traumie, psychice i zdrowieniu
KUP E-BOOK

Dyrektor: posłanka opowiadała, kto krzyczał na Ziobrę i kto jakie ma jaja

- Rozumiem, że pani minister nie zaprzecza wprost, że podejmowała działania i rozmowy związane ze spektaklem - komentuje Michał Kotański. I dodaje: - Być może dobrym kontekstem do oceny obecnej sytuacji będzie rozmowa, jaką odbyłem z minister Krupką jakieś trzy lata temu. Obcej osobie, jaką dla niej wtedy byłem, zaczęła opowiadać o sytuacjach, jakich była świadkiem, o tym, jak prezes Jarosław Kaczyński krzyczał na Zbigniewa Ziobrę, który stał przed nim na baczność. Opowiadała również, jak prezes Jacek Kurski krzyczał na ministra Ziobrę, że "jego żona ma większe jaja niż minister Ziobro". Zastanawiałem się wtedy, ile jest prawdy w tych opowieściach z korytarzy władzy, a dziś zastanawiam się, co i komu pani minister Krupka mogła naopowiadać na temat spektaklu, którego z tego, co wiem, nie widziała. Domyślam się po tych kilku spotkaniach z nią, że lubi dużo mówić na temat spraw, które są jej obce - mówi dyrektor Kotański.

REKLAMA

REKLAMA

Dyrektor proponuje też, że "gdyby pani poseł zaprzeczała treści wspomnianej rozmowy, oboje poddali się publicznie badaniom wariografem"

Wiceminister Anna Krupka pytana o wspomnianą przez Kotańskiego rozmowę odpowiada: - To są kłamstwa i pomówienia. Kłamstw nie będę komentowała.

Kiedy sztukę będzie można zobaczyć

Dopytujemy dyrektora, czy i kiedy spektakl wróci na afisz. - Może zabrzmi to absurdalnie, ale odsyłam w tej sprawie do ministrów sportu i spraw zagranicznych, wyglądą na to, że ostatnimi czasy oboje stali się wielkimi miłośnikami sztuk performatywnych - odpowiada dyrektor Kotański.

***

Chcesz wiedzieć, czym żyją Kielce? Zapisz się na nasz poranny newsletter lokalny, a nic Cię nie ominie!